

Solidarność Robotnicza

Organ Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Nr. 7.

Katowice, 1 września 1929 r.

Rok I.

W przededniu akcji zarobkowej.

Rozpoczynamy akcję zarobkową w górnictwie i hutnictwie śląskiem. Jak dowiadujemy się, opinia sfer rządowych, z którymi odbyliśmy już konferencję, przychyliła się w kierunku udzielenia robotnikom pewnej podwyżki. Kapitaliści, jak zwykle, nie szczędzą starań, aby przekonać rząd o złej sytuacji przemysłu węglowego i niemożności podwyższenia zarobków.

Na Śląsku wszystkie związki zawodowe wypowiedziały warunki pracy i płacy w górnictwie; Centralny Zw. Górników dnia 12 sierpnia, Generalna Federacja Pracy dnia 13 sierpnia, Zespół Pracy dnia 17 sierpnia. W Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie związki partyjne oddawna podnosiły wielki krzyk w sprawie walki o podwyżkę zarobków, i gdzie ostatnia akcja zarobkowa, prowadzona przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, zakończyła się całkowitą przegraną — obowiązuja umowa przez żaden związek wypowiedziana nie została. Ale partyjnicy twierdzą wśród robotników śląskich, że właśnie w Zagłębiu Dąbrowskiem ma być podjęta najostrożniejsza akcja, że robotnicy szykują się tam do ostrego strajku. Wogóle, wszystkie związki partyjne prowadzą taktykę wybitnie obłudną, starając się w obecnej akcji zarobkowej usunąć na jak najdalszy plan.

W hutnictwie metalowem na Śląsku jedynie Generalna Federacja Pracy wypowiedziała umowę, podejmując stare swe postulaty uregulowania akordów i wydatnego podwyższenia zarobków, zwłaszcza dla robotników dzionkowych, zarabiających marne grosze. W górnictwie ani Centr. Związek Górników, ani Zespół Pracy, postulatów swych dokładnie nie opracowały, a na listowne żądanie tych postulatów przez Związek Pracodawców odpowiedziały, że takowych na piśmie przedstawić nie mogą. Centralny Związek Górników odpisał, że dopiero w pierwszych dniach września odbędzie odpowiednie konferencje w gronie swych członków. Zespół Pracy, dopiero pod naciskiem Związku Pracodawców, zdecydował się ujawnić swe postulaty, co uczynił ustnie, na konferencji wstępnej w dniu 26 b. m. — Wszystko to świadczy, że stare związki zawodowe znów nie przygotowały odpowiednio akcji, aczkolwiek lubią się chwalić długą ilością lat swego istnienia, a stąd powinny mieć w swych biurach zgóry opracowaną politykę. Generalna Federacja Pracy, aczkolwiek jest organizacją młodą, pierwsza przystąpiła do sformułowania swego programu w obecnej akcji zarobkowej. Postulaty naszej organizacji uchwalone zostały już 28 lipca 1929 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego Federacji Pracy Prze-

mysłu Górniczego odbytego przy współudziale delegatów poszczególnych grup górniczych, oraz radców zakładowych, jak również na późniejszym posiedzeniu Federacji Przemysłu Metalowego. Do wiadomości ogółu robotniczego podajemy te uchwały. „Zważywszy:

1. że zarobki robotnicze w górnictwie nadal odbiegają znacznie od norm niezbędnych dla utrzymania górnika i jego rodziny,

2. że poszczególne przedsiębiorstwa górnicze i Związek Pracodawców nie wykazują dobrej woli w kierunku unormowania zarobków poszczególnych katogoryj robotników,

3. że obowiązująca w górnictwie taryfa zarobkowa zawiera wiele niejasnych pozycji, dających pracodawcom pole do stosowania najniższych stawek taryfowych (np. dla wozaków, robotników na powierzchni i inwalidów), co krzywdzi wielu robotników i prowadzi do licznych zatargów,

4. że sytuacja w górnictwie górnośląskiem wykazuje dobre horoskopy na najbliższy okres,

— Zarząd Główny Federacji Pracy Przemysłu Górniczego postanawia wypowiedzieć z dniem 31 sierpnia 1929 r. obowiązujące warunki pracy i płacy w górnictwie i podjąć akcję w kierunku:

a) ogólnej poprawy wszystkich zarobków ze szczególnem uwzględnieniem robotników zarabiających najniżej,

b) uregulowania płac akordowych, które powinny być tak obliczane, aby robotnik mógł uzyskać najmniej 10% ponad taryfę,

c) zniesienia różnych przedsiębiorstw (t. zw. „Fazanów“) po kopalniach, które opłacają robotników poniżej obowiązującej taryfy,

d) zrównania płac rewiru południowego z rewirem centralnym,

e) unormowanie i podwyższenie zarobków murarzy i cieśli na dole,

f) podwyższenie zarobków wozaków i ustalenie dla nich ścisłych grup uposażeń,

g) unormowanie i zwiększenia stawek płacy dla inwalidów,

i) załatwienia sprawy węgla deputatowego,

j) linii wytycznych dla rad zakładowych i uprawnień radców na kopalniach.“

Postulaty powyższe, uwzględniające najpilniejsze bolączki w górnictwie, szerzej rozwinięte zostały i uzasadnione w naszych memorjach do Związku Pracodawców i czynników rządowych, które to me-

morjały podamy jeszcze do wiadomości naszych członków.

Podjmując akcję zarobkową w przemyśle śląskim, musimy sobie dokładnie zdać sprawę z sytuacji tego przemysłu, z możliwości osiągnięcia pewnych sukcesów. Zgodnie z naszą zasadą pracy zawodowej, nie chcemy i nie możemy okłamywać robotników wzorem innych organizacyj i obiecywać złote góry, wiedząc, że taka metoda zniechęca tylko później członków do organizacji i osłabia siłę bojową organizacyjną warstw robotniczych.

Musimy przedewszystkiem poznać stanowisko i argumenty przeciwnika. Przeciwnik ten twierdzi, opierając się na oficjalnych statystykach, że zarobki robotnicze w porównaniu z majem 1926 r. wzrosły o 60%, a koszty utrzymania o 16%, czyli poprawa bytu robotnika ma się wyrażać w cyfrze 44% względnie 41%, jeżeli chodzi o wzrost realnych zarobków w górnictwie w porównaniu z rokiem 1914. Dalej Związek Pracodawców twierdzi, że przeciętny zarobek w górnictwie wynosi obecnie 9 zł. 80 gr. na dniówkę, co odpowiada miesięcznemu budżetowi 245 zł., wobec kosztów utrzymania 194 zł. ustalonych dla rodziny robotniczej przez Komisję Wojewódzką o składzie parytetycznym. Istotnie, jeśli chodzi o wyżkę płac w górnictwie od stycznia 1926 roku, to wykazuje ona przeszło 60% wzrost. Mianowicie w okresie tym, zastosowane zostały następujące podwyżki, które zwiększyły płace w sposób następujący, biorąc podstawową płacę na 1 stycznia 1926 r. za 100:

Podwyżki płac:

1 stycznia 1926 r.		100
od 21 stycznia 1926 r.	5%	105
„ 1 maja 1926 r.	5%	110,25
„ 1 czerwca 1926 r.	10%	121,28
„ 1 września 1926 r.	7%	129,77
„ 1 grudnia 1926 r.	8%	140,15
„ 16 września 1927 r.	5%	147,22
„ 1 września 1928 r.	6½%	156,79
„ 1 marca 1929 r.	5%	164,63

Jeśli więc chodzi o wzrost t. zw. nominalnych zarobków w górnictwie, t. j. wyrażonych w złotych, jak wskazuje powyższa tabliczka, wyliczenia Związku Pracodawców są zgodne z prawdą. Natomiast duże zastrzeżenia wywołać musi twierdzenie pracodawców, że w tym samym czasie koszt drożyny wzrosły tylko o 14%. Sprawa wzrostu drożyny niestety nie da się ściśle ustalić na zasadzie statystyk poszczególnych artykułów, albowiem życie wskazuje zwykle co innego, aniżeli teoretyczne obliczenia cyfrowe. Nie będziemy się jednak w tej sprawie spierać. Musimy stwierdzić, obiektywnie i bez demagogii, że płace robotnicze w porównaniu ze styczniem 1926 r., nawet przy uwzględnieniu wyższego, niż to podają pracodawcy, wzrostu kosztów utrzymania, istotnie uległy poprawie. Poprawę tą polska klasa robotnicza zawdzięcza przedewszystkiem owocnej działalności rządów pomajowych, które, zrywając ze szkodliwym partyjniactwem, życie gospodarcze Polski popchnęły na trwałą drogę rozwoju.

Zapytać się jednak należy, czy poprawa ta jest już wystarczającą, czy doszła do granic, mogących zapewnić górnikowi odpowiednią możliwość kulturalnego życia? Pracodawcy porównują przeciętne zarobki robotników z kosztami utrzymania, ustalonymi przez Komisję Wojewódzką na 194 zł. w maju r. b. Nie wiemy, jaką kalkulacją kieruje się Komisja Wojewódzka, ustalając taką właśnie wysokość utrzymania, każdy jednak przyzna, że suma ta wyprawdowaną została śmiesznie nisko i, że kazać rodzinie robotniczej (2 rodziców i 3 dzieci) żyć za taką sumę, to znaczy nie mieć w sercu żadnego uczucia ludzkości: Znow życie tu zadaje kłam wyliczeniom teoretycznym. Gdybyśmy nawet przyjęli, że 194 zł. wystarcza miesięcznie na utrzymanie rodziny robotniczej, to jednocześnie stwierdzić musimy, że w górnictwie około 40% robotników nie zarabia nawet tej sumy, a więc płace robotnicze 40% załogi kształtują się poniżej kosztów utrzymania, choć przeciętna zarobków, co do której nie wiemy, w jaki sposób została przez pracodawców wyprawdowana, wykazuje wyżkę ponad kosztami utrzymania o 51 zł.

Weźmy przykład wozaków w kopalni; zarobek ich w rewirze centralnym wynosi od 4,18 do 7,01 zł. Wozak najwyższej kategorii zarabia więc przy 25 dniówkach 175,25 zł. miesięcznie, a znany jest przecież ogółowi górników fakt, że kopalnie płacą wozaków znacznie niżej. Robotnicy dniówkowi na powierzchni zarabiają według sprawności w rewirze centralnym od 53 do 86 gr. na godzinę. Maksymalnie więc robotnik dniówkowy na powierzchni przy 8-godzinnym dniu roboczym i przy 25 dniówkach w miesiącu może wyrobić 162 zł., a więc znowu poniżej obliczonych przez Komisję Wojew. kosztów utrzymania. A co mówić o tak licznie zatrudnionych po kopalniach inwalidach, którzy nawet 100 zł. nie zarabiają. Weźmy jeszcze za przykład sygnalistów, którzy przy szybach głównych, mając stawkę 8,11 na dniówkę, zarabiają ledwie coś powyżej 200 zł. Powie nam Związek Pracodawców, że te zarobki są przecież większe, że względu na nadgodziny lub nad-szychty, ale my dobrze wiemy, jak niewielu robotników z tego korzysta. Zwrócić zresztą jeszcze należy uwagę na fakt ogromnych potrąceń z zarobków na podatki i ubezpieczenia społeczne, które w rzeczywistości czynią zarobek robotniczy jeszcze mniejszy.

A więc nie teoretyczne kłótnie o to, czy zarobki w porównaniu z kosztami utrzymania wzrosły lub obniżyły się, ale fakt, że są one dla wielu pracowników niższe od możliwości życia, skłania nas do wysunięcia postulatu ogólnej podwyżki i wyrównania płac dla poszczególnych kategorii robotniczych. Argumentem naszym jest dążenie do podniesienia skali życiowej robotnika, cierpiącego w najniższych kategoriach istotnie biedę. Faktem jest, że zarobki wzrosły, ale faktem jest również, że są one jeszcze niewystarczające. Pracodawcy nie mogą przecież wymagać, aby robotnicy zarabiali tylko tyle, co obliczy Komisja Wojewódzka. Fachowcy muszą i będą zarabiać znacznie więcej. Chodzi jednak o to, aby robotnik w najniższej kategorii mógł zarobić przy-

najmniej te 194 zł., a od tego jesteśmy jeszcze daleko.

Co do sytuacji w przemyśle węglowym Górnego Śląska, to wykazuje ona w ostatnich miesiącach ciągłą poprawę, o czym nie mamy jednak możliwości w tem miejscu szerzej pisać. Wiemy jednak, że są również duże trudności i ciemne plamy na życiu naszego przemysłu węglowego. Ostatnie badania Instytutu Konjunktur i Cen, dokonane przez fachowców, kierujących się obiektywizmem, plamy te wyświectliły. Przemysł węglowy znajduje się wobec konieczności dokonania ogromnych inwestycji, gdyż, jak twierdzi Instytut, „spóźniając się w porównaniu z innymi przemysłami w swej odbudowie, znalazł się w sferze grożącej pewnej części przedsiębiorstw katastrofą, gdyby przedsiębiorstwa te nie zdobyły się na duży wysiłek inwestycyjny w ciągu najbliższych lat”. Następnie wiemy, że przemysł węglowy Górnego Śląska, którego produkcja w pierwszym półroczu r. b. wyniosła 73,7% całego wydobycia w Polsce, ogromną część wydobytego węgla wywozi zagranicę i to na rynki nie rentujące się. W I półroczu 1929 r. Śląsk eksportował 35,8% swego ogólnego zbytu, a 96% ogólnego eksportu polskiego węgla. Sprzedając ten węgiel ze stratami na rynkach zagranicznych, w walce konkurencyjnej z przemysłem węglowym innych państw, ma przemysł polski niewątpliwie do pokonania duże trudno-

ści. Trudności te musi jednak w ten sposób przelać, aby polskiego robotnika nie krzywdzić.

Jak z powyższego wynika, w trudnym momencie rozpoczyna się akcja zarobkowa w przemyśle górniczym na Śląsku. Każdy fałszywy krok organizacji robotniczej pociągnie za sobą nie tylko porażkę, ale i kontratak kapitalistów, którzy żądają obniżenia zarobków robotnika. Związki zawodowe muszą odłożyć na bok politykę i pomyśleć o istotnej obronie gospodarczych interesów śląskiego robotnika. Wobec powyższej sytuacji, jak również rozbięcia i osłabienia ruchu zawodowego, strajk, jako środek walki, musi być z góry wykluczony, gdyż skończyłby się całkowitym niepowodzeniem. Robotnicze organizacje zawodowe muszą wykazać znajomość życia gospodarczego i dać argumenty czynnikom rządowym, jeśli przypadnie tym w udziale rola rozjemcy w sporze między pracą a kapitałem. Tą drogą idzie Generalna Federacja Pracy na Śląsku, nie tumaniąc śląskiego robotnika, nie obiecując mu złotych gór, lecz z góry wskazując na to, że powodzenie akcji górniczej zależy jedynie i wyłącznie od siły związków zawodowych, od jednolitości ich akcji, od tego, czy potrafią przystępować do akcji o poprawę bytu robotnika nie w imię programów politycznych, ale w myśl rzeczowo ujętych potrzeb gospodarczych i społecznych.

Janusz Rakowski.

Przełom w ruchu zawodowym śląskich kolejarzy.

Imponujący Zjazd Konstytuujący Federacji Kolejowców Polskich. — Kolejarze za współpracą z Rządem. Adres do Rządu. — Depesze hołdownicze. — Wszyscy pod sztandary G. F. P.

Pomimo zacieklej walki, jaką prowadzą z obecnym rządem grupy polityczne, rozpaczliwie broniące się przed całkowitym upadkiem, społeczeństwo polskie, zgrupowane w różnych gałęziach pracy zawodowej, coraz bardziej oddaje sprawiedliwość wyśilkowi rzetelnej i twórczej pracy. Idea Przełomu Majowego, idea odsunięcia partii politycznych od niszczycielskiej roboty na terenie państwowym, a nawiązania bezpośredniego kontaktu społeczeństwa, zorganizowanego zawodowo i gospodarczo, z Rządem Rzeczypospolitej, zdobywać sobie poczyną coraz szersze uznanie i oparcie w masach. Na terenie Wojew. Śląskiego, wśród warstw pracujących, ideę tę reprezentuje Generalna Federacja Pracy. Nowe związki zawodowe, organizowane na podstawie ideologii syndykalistycznej. G. F. P., to nie są organizacje rozbijania klasy robotniczej, jak usiłują twierdzić przeciwnicy polityczni, ale to organizacja tego ruchu społecznego, wywiązującego się z ideologii Przełomu Majowego, który szerokim korytem rozlewać się poczyną po całej Polsce. W ruchu tym brakło jeszcze rzesz kolejarzkich, tego elementu, który siłą rzeczy interesami swojemi najbardziej jest związany z państwem i który nie przez walkę, ale przez współpracę gospodarczą z władzami Rzeczypospolitej posiada największą możność zrealizowania swych postulatów i podniesienia swej stopy życiowej.

Dotychczasowe związki kolejarzkie, opanowane przez partje polityczne i partjom tym wysługujące się moralnie i finansowo, nastawiały ogół kolejarzy

nie w kierunku tej współpracy gospodarczej, ale w kierunku walki politycznej z rządem, szkodząc w ten sposób ogólnej sprawie państwowej i interesom zawodowym zrzeszonych członków. Musiała więc przyjść reakcja. Nurtowała ona od dawna związki zawodowe kolejarzy, aż wreszcie doprowadziła do zdecydowanych działań, których wyrazem stał się Zjazd Organizacyjny Federacji Kolejowców Polskich, jaki miał miejsce w Katowicach dnia 25. sierpnia br.

* * *

Zjazd niedzielny zgrupował przeszło 100 przedstawicieli z różnych ośrodków kolejowych Górnego Śląska. Zagaił go imieniem Wydziału Centralnego Generalnej Federacji Pracy i Komitetu Organizacyjnego Federacji Kolejowców Polskich ob. red. Janusz Rakowski, witając serdecznie przybyłych delegatów i gości i w dłuższym przemówieniu przedstawiając ideologię polskiego ruchu syndykalistycznego, jego rozwój w ośrodkach przemysłowych Górnego Śląska, znaczenie dla klasy robotniczej i wartości państwowe. — „Jesteśmy pierwszemi kadrami armji — mówił ob. Rakowski — która szykuje podwalinę oparcia dalszego rozwoju mocy gospodarczej i potęgi mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej na warstwach pracujących, zorganizowanych przede wszystkim zawodowo i gospodarczo. W Polsce, zarówno jak i na całym świecie obserwujemy zmierzch partji politycznych na korzyść zrzeszeń gospodarczych, które, w myśl ideologii syndykalistycznej, dopuszczane zostają do bezpośredniego wpływu na

bleg spraw państwowych. Pracownicy prywatni, państwowi, samorządowi czy inni pracownicy publiczni, wyzwajają się z pod dyktatury upadających stronnictw politycznych, stają do rozwiązania doniosłych problemów gospodarczych, budując w swych zrzeszeniach zawodowych żywotną i twórczą siłę. Polska klasa pracująca nie może być opóźniona w tym ruchu, który na terenie Rzeczypospolitej Polskiej reprezentuje G. F. P. Do akordu pracy związkowej w tym kierunku przybywa nam dzisiaj jeszcze jeden ton, który wniesie Federacja Polskich Kolejowców“.

Na przewodniczącego zjazdu powołano jedno-myślnie ob. Bernarda Grolika, zawiadowcę stacji z Mysłowic. Po przyjęciu regulaminu obrad, przystąpiono do dyskusji nad statutem, który referował w imieniu Komitetu Organizacyjnego, ob. Brzozowski. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wysokości składek członkowskich i wsparć. Powszechnie skarżono się na wygórowaną wysokość składek w dotychczasowych związkach, wynoszących w Z. K. P. 4.50 złotych dla wszystkich robotników i potrącanych przymusowo przy wypłacie zarobków. W wyniku dyskusji postanowiono składki ustalić jak najniżej, a sprawę wsparć przekazać do załatwienia Pierwszemu Zjazdowi Organizacyjnemu Delegatów Federacji. Czas członkostwa w uprzednich organizacjach zostanie każdemu zaliczony i wzięty pod uwagę przy obronie zawodowej i wypłacie wsparć.

Po uchwaleniu statutu organizacji, przyjęto poniższy tekst adresu do rządu, który uchwalono w podniosłym nastroju. Adres ten brzmi:

Do

Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie.

My, niżej podpisani pracownicy Polskich Kolei Państwowych, zatrudnieni na terenie D. K. P. Katowice, zgromadzeni na Zjeździe, zwołanym z inicjatywy Ekspozytury Śląskiej Generalnej Federacji Pracy do Katowic, w dniu 25. sierpnia 1929 r., postanawiamy niniejszem powołać do życia organizację zawodową kolejarzy pod nazwą „Federacja Kolejowców Polskich“ z siedzibą władz centralnych w Katowicach, której statut załączamy do niniejszego aktu, przedkładając Wysokiemu Rządowi do zatwierdzenia.

Jako założyciele Federacji Kolejowców Polskich czujemy się w obowiązku stwierdzić, że do powołania nowej organizacji kolejarzy polskich skłoniły nas te niernormalne stosunki, które od dłuższego już czasu zapanowały w dotychczasowych związkach, nacechowane partyjniactwem, demagogią i nieuczciwością organizacyjną.

O warunkach pracy i bytu robotników w Chorzowie.

W poprzednim numerze „Solidarności Robotniczej“ krótko scharakteryzowałem warunki pracy i płacy robotników, zatrudnionych w fabrykach w Chorzowie. Wszystko, co pisałem, było istotną prawdą, a jednakże znaleźli się ludzie, których to zraziło, bo widocznie boją się oni prawdy.

W oddziale elektrycznym Fabryki Azotów w Chorzowie pracują najlepsi Polacy, co nie przeszkadza im mówić tylko po niemiecku, ponieważ uważają, że to jest bardzo „fajny“ i elegancko. Jeden z inżynierów, niejaki p. Witek, oświadczył robotnikowi, który zwrócił się o przeniesienie go do wyższej grupy zarobkowej, że jest to sprawa trudna, ponieważ

Stwierdzamy, że nową naszą organizację oprócz chcemy na zasadach całkowicie bezpartyjnej i rzetelnej pracy społeczno-gospodarczej i nie przez walkę polityczną, stosowaną przez większość dotychczasowych związków kolejarских, ale przez współpracę z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwem Komunikacji zmierzając pragniemy do rozbudowy kolejnictwa polskiego i do poprawy warunków naszego bytu.

Wierzymy, że na drodze tej współpracy zdołamy uzyskać zaspokojenie naszych potrzeb życiowych i bolączek oraz przyczynić się do rozwoju i potęgi naszej Ojczyzny.

Katowice, dnia 25. sierpnia 1929 r.

Adres ten podpisany został przez obecnych na Zjeździe. Następnie uchwalono wysłanie depeesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Dra Kazimierza Świtalskiego i do Ministra Komunikacji Inżyniera Alfonsa Kühna.

Z kolei przystąpiono do wyboru tymczasowego Zarządu Głównego Federacji Kolejowców Polskich, do którego powołani zostali ob. ob.: Bernard Grolik, zawiad. stacji z Mysłowic; Franciszek Gbur, D. K. P. Katowice; Moisko Jan, Warszt. Pomocn.; Breguta Wilhelm, Warszt. Pomocn. Katowice; Linek Ignacy, Stacja N. Bytom, Warszt. Wąskotor.; Gońka, kierownik pociągu, Dworzec osobowy Katowice; Rozpędowski, Ekspedycja Towarowa Katowice; Warzecha, Dworzec osobowy, Katowice; Centawer, Parowozownia Katowice.

Zjazd witalo w serdecznych słowach ob. ob.: Jan Maciński, imieniem Federacji Pracy Przemysłu Metalowego i Przemysłu Górniczego, oraz ob. Izydorski, przybyły specjalnie na Zjazd jako delegat Związku Pracowników Kolejowych „Praca“ w Poznaniu.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw zawodowych i uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, oraz po wolnych wnioskach, w których obszerne przemówienie wygłosił ob. Gbur, informując zebranych o stosunkach panujących w dawnych organizacjach zawodowych, Zjazd został zamknięty trzykrotnym okrzykiem na rzecz nowej organizacji, a delegaci rozjechali się w głębokim przekonaniu o pożyteczności dzieła, jakie dokonali w czasie owocnych obrad. Federacji Kolejowców Polskich życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju dla dobra Rzeczypospolitej i warstw pracujących. Wierzymy, że ogół kolejarzy stanie zwartym murem w szeregach nowej organizacji i otrząśnie się z pod dyktatury partyjników, prowadzących ruch kolejarский na manowce.

robotnik ten, mając sprawę sądową z niejakim p. Cwikiem (nadmistrzem), nie chciał zeznawać fałszywie na szkodę innych robotników. Z tych względów ten polski robotnik, długoletni fachowiec, nie może wyższej grupy otrzymać.

W innym oddziale stał jeden robotnik przy zaworze gazu amonjakałnego, mając za zadanie uważać, aby wszystko było w należytych porządku. Musiał przy tem wdychać truciznę i chcąc uniknąć zatrucia, wybiegł zaczerpnąć świeżego powietrza. Na to nadszedł szef oddziału i powiada do robotnika: „nie uciekaj, bo i tak nie zdechniesz...“ Z tego odezwania się można wywnioskować, że ów p. szef

nie uważa robotnika za człowieka, ale za bydłę, które można we wszystkie strony pedzać.

A teraz przypatrzmy się stosunkom w oddziale A., którego szefem jest p. Hryniewiecki. Jaki tam panuje bałagan i krzywda robotników! 90% robotników pracuje tam w najniższej grupie płacy, pomimo, że praca ta jest niezmiernie szkodliwa dla zdrowia ludzkiego. Jeśli zaś który z robotników upomni się o wyższy zarobek, to p. Hryniewiecki daje go do rezerwy i przerzuca od roboty do roboty. Pan Hryniewiecki ma u siebie w domu robotę dla kilku sługuszy. To też dziewczęta, zatrudnione w jego oddziale, przychodzą stemplować swe karty, a następnie idą pracować do mieszkania p. szefa. W książce u mistrza figurują one jako w fabryce zatrudnione. Nie dziwnego, że przy takich porządkach tam, gdzie mają pracować 3 dziewczyny, widzimy zazwyczaj dwie, a czasami tylko jedną.

Przy obsadzaniu miejsc wolnych dzieje się tu u nas również wielka niesprawiedliwość. Niedawno

powrócił z Niemiec niejaki Noga, który strzelał do robotników, z bronią w rękę odbierających swego czasu fabrykę chorzowską. Po objęciu fabryki uciekł on do Niemiec, nie chcąc pracować dla państwa polskiego. Za czyjąś protekcją udało się temu panu dostać do Fabryki Azotów, w ciągu paru dni zrobiono go przodownikiem, a obecnie zastępcą mistrza, czy nawet mistrzem samym. A więc ten sługus Hörsinga będzie znów miał możliwość uciemieniania w Polsce polskiego robotnika! Robotnicy fabryki chorzowskiej bardzo są tem oburzeni, obawiają się jednak oburzenie swoje ujawnić, ponieważ wiedzą, że za to pracę by utracili.

W każdym numerze „Solidarności Robotniczej” postaram się coś niecoś opowiedzieć o warunkach bytu robotników chorzowskich. Na szczęście są w Fabryce Azotów również uczciwi i sprawiedliwi inżynierowie, można ich jednak na palcach jednej ręki policzyć.

T. K.

O hucie Bismarka słów parę.

Huta Bismarka w Wielkich Hajdukach stale wprowadza oszczędności, ażeby móc nadal istnieć, jak powiadają jej dyrektorzy. Widocznie do dziedziny tych oszczędności zaliczyć również należy utworzenie biura dla badań psychotechnicznych.

Powiadają, że zbyt dużo robotników w hucie Bismarka ulegało nieszczęśliwym wypadkom, że te wypadki zdarzały się nawet 5 razy do roku i z tych powodów dyrekcja huty Bismarka zorganizowała owe biuro badań psychotechnicznych. Jak mówią robotnicy, na czele tego biura stoi dawny robotnik, który obecnie używa tytułu inżyniera, a znany jest wśród robotników dlatego, że stale im zarzuca, iż wszyscy chcieliby stać się inwalidami, aby tylko nie pracować. Widocznie pan ten sądzi po sobie...

Wątpimy, aby komukolwiek w dzisiejszych czasach przyjemnie było leżeć w szpitalu i grosza w kieszeni nie mieć. Wypadki zwykle zdarzają się z braku odpowiedniego zabezpieczenia życia i zdrowia robotnika ze strony dyrekcji, która na tem robi oszczędności. Dyrekcja huty Bismarka uważa widocznie, że im mniej będzie robotników i im bardziej oni będą przeciążeni pracą, tem mniej będzie nieszczęśliwych wypadków i dlatego też przeprowadza ona ciągle redukcje robotników. W tych redukcjach kieruje się dyrekcja nie wartością robotnika, ale jego przynależnością państwową i duchem. Polski czy niemiecki obywatel, polskiego czy niemieckiego ducha...

Panowie z dyrekcji huty Bismarka żądają od robotnika jak największej wydajności, to znaczy, że robotnik ma wszystkie siły, jakie posiada, w najkrótszym czasie oddać na łup kapitaliście.

Życzą sobie pp. dyrektorzy, aby robotnik przychodził o godzinę wcześniej do pracy, celem przygotowania potrzebnych narzędzi i gdy uderzy 6 rano, żeby już do pracy przystępował i od niej się nie odrywał przez całe 8 godzin. A gdy zatrąbią koniec dniówki, wtedy dopiero wolno robotnikowi z miejscy pracy odejść, oczyścić narzędzia, pozamykać je, no a później się myć. Tak zbiegnie do godziny 3.30 i wtedy robotnik idzie do domu.

Czytałem kiedyś w książce jakiegoś profesora francuskiego, że wydajność pracy robotnika zwiększa się, jeśli po każdej godzinie pracy ma on 5 minut odpoczynku, zaś po 4 godzinach pracy 15 min. wypoczynku. Zyskuje na tem i robotnik i przedsiębiorca.

Jeśli dyrekcji huty Bismarka zależy na tem, aby czas pracy jak najbardziej wykorzystać i jak najoszczędniej przedsiębiorstwo prowadzić, to niech zastanowi się nad tem przedewszystkiem, czy obecne biuro badań psychotechnicznych w hucie odpowiada swemu zadaniu, czy jego kierownik jest człowiekiem o odpowiednich kwalifikacjach i, czy wypadkami tego rodzaju urządzenia nie powodują z jednej strony straty czasu i pieniędzy, z drugiej zaś rozgoryczają robotników przez różnorodne szykany. A już największą zawadą w administracyjnym mechanizmie huty Bismarka jest kierownik biura psychotechnicznego p. P., którego najtrafniej porównać można z dziecinnyim samochodzikiem: gdy się go nakręci, to przez kilka sekund leci, ale nie dłużej. Nie powiedzieliśmy jeszcze wszystkiego o hucie Bismarka. Zajmiemy się jeszcze tym zakładem następnym razem i powiemy robotnikom, do czego dyrekcja tej huty zmierza.

T. K.

Z życia organizacji Generalnej Federacji Pracy.

Konferencja przedjazdowa prezesów grup F. K. P.

6. sierpnia br. w lokalu G. F. P. w Katowicach odbyła się konferencja prezesów grup F. K. P. Na konferencji poddano dyskusji projekt statutu i przepisów do tegoż, oraz ustalono program prac przedjazdowych i system odbywania zgromadzeń przedjazdowych. Prezesi grup wyrazili gorące pragnienie zwoływania częściej takich konferencji, motywując swe życzenie tem, że dopiero po raz pierwszy naprawdę przekonali się, jak bardzo mało dotychczasowe związki dbały o życie organizacyjne i uświadomienie kolejarzy. To też władze Federacji w zrozumieniu swej roli konferencje takie urządzać będą częściej, zaspakajając i tą drogą duchowe potrzeby swych członków.

*

Zebranie kolejarzy w Chebziu.

10. sierpnia odbyło się ogólne zebranie kolejarzy członków G. F. P. i sympatyków. Po referacie organizacyjnym rozpatrzono szereg spraw, dotyczących interesów zawodowych kolejarzy. Kolejarze z wielką otuchą garną się do G. F. P., widząc w niej istotnego rzecznika swoich żywotnych spraw. Szereg nowych członków zgłosiło swe przystąpienie do F. K. P.

*

Zebranie kolejarzy w Maciejkowicach.

14. sierpnia br. odbyło się zebranie kolejarzy w Maciejkowicach. Po referacie i dokonaniu uzupełniającego wyboru prezesa i sekretarza, wywiązała się ożywiona dyskusja na temat stosunków, panujących w Maciejkowicach. Kilku nowych członków zgłosiło swe przystąpienie do F. K. P. Omawiane przez członków sprawy, dotyczące wielu bolączek na tle warunków pracy, będą w granicach możliwości przepisowej załatwiane. Członkowie uskarżali się, że w miejscu pracy są narażeni na szereg szykan, zwłaszcza ze strony Z. Z. P., lecz to ich tylko utwierdza w przekonaniu, iż owocną i pełną zapalą jest praca G. F. P. Wszystko to dodaje bodźca do prowadzenia tem silniejszej propagandy na rzecz Federacji. Cześć ich wytrwałości!

*

Konferencja b. prezesów Z. Z. P. i innych.

14. sierpnia br. odbyła się konferencja kolejarzy, w której wzięło udział kilkudziesięciu uczestników, przeważnie b. prezesów zarządów filjalnych Z. Z. P. oraz innych związków. Poruszono szereg ważnych spraw, zwłaszcza organizacyjnych dotychczasowych związków. Krytykowano w ostrych słowach partyjną działalność Z. Z. P., Z. Z. K. i innych, i powzięto rezolucję, wzywającą ogół kolejarzy do gremjalnego wstępowania w szeregi G. F. P. Zobowiązano się do prowadzenia akcji propagandystycznej we wszystkich miejscach służbowych na rzecz uświadomienia ogółu kolejarzy o idei i pracach G. F. P. Sądząc z nastroju konferencji, należy stwierdzić, że działalność G. F. P. znajduje bardzo żywy oddźwięk wśród kolejarzy masowo garnących się do Federacji.

Konferencja międzyzwiązkowa kolejarzy w Mysłowicach.

20. sierpnia br. odbyła się konferencja kolejarzy, w której brali udział przedstawiciele różnych związków kolejowych w Mysłowicach. Na konferencji ustalono, że w najbliższych dniach odbędzie się liczniejsze zgromadzenie członków dotychczasowych związków, przyczem wyłoniono komitet, który zajmie się zorganizowaniem zebrania.

Niemal wszyscy uczestnicy w ostrych słowach krytykowali działalność dotychczasowych związków, wyrażając gotowość wstąpienia do G. F. P., gdyż jak mówili rozbitny ruch zawodowy nie może być wyrazicielem żądań ogółu kolejarzy; zwłaszcza potępiano połączenie się związków Z. Z. P. i P. Z. K., jak również przyłączenie się maszynistów do międzynarodówki amsterdamskiej. Z tego tytułu kolejarze wystąpią z partyjnych związków i przyłączą się do G. F. P.

Jak widać, ogół kolejarzy, do których idea Federacji przeniknęła, z uczuciem szczerego zadowolenia garnie się do G. F. P.

*

Konduktorzy z Szopienic przystępują do G. F. P.

21. sierpnia br. odbyto konferencję z przedstawicielem drużyn konduktorskich w Szopienicach, który informuje nas, że konduktorzy, członkowie Z. D. K. i Z. Z. P. zgłosili gotowość wystąpienia z tych związków i przyłączenia się do G. F. P.

Ogół konduktorów w Szopienicach zawiadamiamy tą drogą, że sprawą zorganizowania ich w grupę F. K. P. zajmiemy się zaraz po Zjeździe, który się odbył w Katowicach. Tymczasem wszystkich zainteresowanych kierujemy po bliższe informacje do męża zaufania, ob. Oleja, Szopienice, Warszawska 34.

*

Praca organizacyjna w dalszych ośrodkach kolejarzkich.

Od początku sierpnia szereg dalszych miejscowości, jak: Tarn. Góry, Rybnik, Dziedzice, Mysłowice, Szopienice, Orzegów itd. zgłosiło akces do Federacji i w miejscowościach tych odbyto przedwstępne konferencje, w wyniku których powzięto rezolucję natury organizacyjnej wśród kolejarzy, dobrowolnie zwracających się do G. F. P. o przyłączenie ich do grona członków Federacji. Należy nadmienić, że po dokonaniu wyborów na Zjeździe dnia 25. 8. br. praca organizacyjna wśród kolejarzy pójdzie z całym rozmachem i poświęceniem dla ogółu dobra kolejarzy. Nowoobрани zarząd z zasobem świeżych energicznych sił ujmie sprawy w karby organizacyjne i kolejarze, mając autonomiczną swą władzę organizacyjną, niechaj będą przekonani, że zaufanie,

którem darzą władze G. F. P., nie osłabnie, przeciwnie, spotęguje się.

*

Z wystąpień władz Federacji do D. K. P. Katowice.

Jakkolwiek wobec nawału pracy, zwłaszcza wobec bliżającego się Zjazdu Kolejarzy, władze G. F. P. nie są w stanie w szybkim tempie regulować różne bolączki, których nagromadziło się bardzo wiele (skutki dotychczasowej pracy związków partyjnych), to jednak wiele spraw, z różnych miejsc służbowych, załatwiono pomyślnie przez należycie umotywowaną obronę wobec władz kolejowych. W następnym numerze podamy do wiadomości członków nasze wystąpienia w obronie nietylko pokrzywdzonych członków G. F. P., ale i uchYLENIA wielu niesłusznie wydanych zarządzeń w stosunku do ogółu

poszkodowanych kolejarzy. Nadmieniamy jednakże, iż przeciwnicy nasi, a takich jest bardzo wielu, starają się „wspólnie“, choć po cichu z Z. Z. P. szykanować naszych członków, jak to miało i ma miejsce w Maciejkowicach i N. Bytomiu. Jednak przeciwko takiej „niewłaściwej“ metodzie „urzędowania“ założyliśmy protest u odnośnych władz, a w razie niezaniechania tego sposobu „urzędowania“, postaramy się, by takie „kwiatuszki“ nie kwitły więcej na „łacie“ administracji kolejowej. Każdą szykanę napiętnujemy i domagać się będziemy odpowiedniego zabezpieczenia członków przed terorem ze strony wyznawców i „urzędowników“ Z. Z. P., czy jak ich tam teraz, po ślubie z P. Z. K., nazywają Z. P. K. Członków naszych wzywamy do tępienia i wskazywania nam sprawców szykan w czasie pracy.

Biuletyn społeczno-gospodarczy Nr. 2.

1) Bezrobocie w roku 1929.

Data	Ogółem	Śląsk	Uprawnieni do pobierania zasiłków		1. 6.	8. 6.	15. 6.	22. 6.	29. 6.	6. 7.	13. 7.	20. 7.
			w całej Polsce									
11. 5.	139.877	14.616	64.697		122.771	118.103	115.335	109.314	106.522	106.348	104.361	102.137
18. 5.	133.281	13.852	57.808		12.142	11.422	10.777	10.279	10.279	8.948	7.907	7.800
25. 5.	127.921	13.186	50.787		49.431	46.807	41.833	39.403	38.693	38.678	37.358	37.413

2) Zatrudnieni w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych. Przemysł przetwórczy.

Miesiąc i rok	Pracujący dni w tygodniu		Wytwórn. amun. i warszt. kolej. i wodociągł		Roboty publiczne
	Górn.	Hutn.	6—7	4—5	
1926 r.					
6.	134.292	43.869	279.312	63.988	16.049
1927 r.					
6.	140.489	56.990	401.026	58.783	1.945
1928 r.					
6.	143.380	63.510	479.647	49.137	3.331
7.	143.401	64.386	478.551	41.291	3.863
8.	142.937	65.642	497.279	53.478	2.603
9.	142.952	65.945	487.897	64.512	5.616
10.	143.999	66.708	494.176	68.681	9.240
11.	146.797	67.207	542.468	31.405	3.395
12.	147.397	66.638	504.124	31.409	11.302
1929 r.					
1.	149.429	65.646	473.745	25.886	6.463
2.	149.807	65.914	436.001	47.371	9.418
3.	149.740	65.484	441.856	57.776	4.903
4.	150.241	66.885	431.065	83.311	14.733
5.	152.524	66.349	404.261	109.664	25.944
6.	154.245	67.029	431.618	69.965	22.960

3) Place zasadnicze robotników w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle.

Kopalnie węgla kamiennego:	Place na dniówkę:			
	1927 r.	1928 r.	1929 r.	
Zagłębie Dąbrow. i Krakowskie	1. 12. m.	31. 12. 30. 4.	31. 5. m.	
Górnicy przodk. w akord. pod ziem.	7.47	8.58	9.10	9.10
Pomoc. powyż. 24 lat pod ziem. min.	4.31	4.95	5.25	5.25
Pom. pow. 24 lat pod ziem. max.	4.60	5.28	5.60	5.60
Młodociani pod ziemią min.	2.50	2.97	3.15	3.15
Młodociani pod ziemią max.	2.87	3.30	3.50	3.50
Rzem. wykwalif. na powierzchni	5.75	6.60	7.—	7.—
Kobiety na powierzchni min.	2.01	2.31	2.45	2.45
Kobiety na powierzchni max.	2.59	2.97	3.15	3.15

Zagłębie Górniośląskie.

Rębaczce na średn. fil. w akord. pod ziemią		9.34	10.06	10.56	10.56
Wozacy pod ziemią min.		2.99	3.60	4.18	4.18
Wozacy pod ziemią max.		5.89	6.87	7.21	7.21
Młodociani pod ziemią		1.76	2.12	2.23	2.23
Robotn. wykwal. na powierzchni		7.28	8.40	9.68	9.68
Kobiety na powierzchni min.		1.52	2.08	2.16	2.16
Kobiety na powierzchni max.		3.42	4.08	4.32	4.32
Huty żelaza i koksownię:					
Górny Śląsk.					
Robotn. wykwalifikow.		6.74	8.55	8.55	8.55
Pomoc fachowa		5.87	7.55	7.55	7.55
Robotnicy niewykwalifikowani		4.98	6.35	6.35	6.35

Przemysł Metalowy:

Górny Śląsk.				Kobiety w przędzalni min.					
Rzemieślnicy	6.66	7.80	8.20	8.20	3.29	3.96	3.96	3.96	
Pomoc fachowa	5.81	6.82	7.14	7.14	Kobiety w przędzalni max.	3.52	4.16	4.16	4.16
Robotnicy niewykwalifikowani	4.71	5.38	5.70	5.70	Robotnicy placowi	4.07	4.92	4.92	4.92
Przemysł włókienniczy:				Przemysł budowlany:					
Bielsko.				Katowice.					
Przędzarze	7.82	9.22	9.22	9.22	Murarze i cieśle I kat.	9.09	11.60	11.60	13.60
					Robotnicy budowlani	5.18	6.16	6.16	6.88

4) Ubezpieczenia społeczne. Stan na dzień 1. 4. 1929 roku.

T.	Kasy	Osoby uprawn. do korzyst.	Obowiązkowo ubezpieczeni:			Dobrow. ubezpieczeni		
			ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet
1. 3. 1928	244	4.438.206	2.081.677	1.396.099	685.578	2.232	913	1.319
1. 12. 1928	244	4.864.750	2.338.597	1.603.892	734.705	1.990	801	1.189
1. 10. 1928	243	4.986.473	2.401.995	1.664.842	737.153	1.962	797	1.165
1. 1. 1929	243	4.808.934	2.276.891	1.567.750	709.141	2.019	847	1.172
1. 4. 1929	243	4.710.947	2.226.073	1.518.263	707.810	2.027	779	1.248

5) Ceny artykułów żywności w większych miastach w złotych i groszach.

Artykuły	rok	Miara	Warszawa	Łódź	Sosnowiec	Lublin	Wilno	Poznań	Bydgoszcz	Katow.	Kraków	Lwów
Chleb żytni 1928		1 kilo	0,62	0,61	0,59	0,62	0,65	0,62	0,62	0,63	0,62	0,61
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	0,48	0,43	—	0,44	—	0,42	0,43	0,48	0,45	0,47
Chleb pszenny 1928		„ „	1,08	1,16	1,25	1,02	1,38	1,—	1,08	—	0,81	—
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	0,94	1,08	—	1,—	—	1,—	1,20	—	—	—
Mąka pszenna 1928		„ „	0,98	0,87	0,99	0,89	1,07	0,91	0,94	0,96	0,92	0,94
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	0,91	0,84	—	0,79	—	0,80	0,90	0,88	0,86	0,80
Kasza jęczm. 1928		„ „	0,74	0,77	0,73	0,72	0,90	0,81	0,74	0,76	0,70	0,72
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	0,64	0,72	—	0,45	—	0,80	0,68	0,76	0,56	0,60
Ryż 1928		„ „	1,25	1,36	1,24	1,04	1,11	1,08	1,27	1,21	1,09	1,30
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	1,40	1,38	—	1,—	—	1,—	1,50	1,—	0,96	1,30
Mleko 1928		1 litr	0,53	0,46	0,53	0,31	0,42	0,40	0,37	0,48	0,46	0,44
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	0,50	0,45	—	0,35	—	0,40	0,34	0,46	0,45	0,40
Masło niesol. 1928		1 kilo	7,62	7,04	6,91	6,25	6,79	7,55	6,08	7,83	6,36	6,89
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	6,40	6,25	—	5,—	—	6,80	6,—	7,—	6,20	5,80
Jaja 1928		1 szt.	0,21	0,23	0,20	0,19	0,20	0,21	0,22	0,21	0,20	0,19
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	0,20	0,18	—	0,17	—	0,20	0,19	0,22	0,19	0,18
Mięso wołowe 1928		1 kilo	3,19	2,84	2,45	2,55	2,61	3,27	2,92	3,14	2,73	2,55
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	3,40	3,—	—	2,25	—	3,—	3,60	3,60	3,20	2,50
Mięso wieprz. 1928		„ „	3,17	2,63	2,73	2,90	3,30	2,93	2,93	2,98	2,97	3,19
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	3,71	3,10	—	2,90	—	3,20	4,—	4,—	3,40	3,60
Kiełbasa wieprz. 1928		„ „	4,62	3,47	3,75	3,44	3,63	2,77	2,50	3,90	4,55	3,31
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	5,40	4,20	—	3,80	—	3,20	2,80	4,20	4,40	3,70
Słonina sol. 1928		„ „	3,47	3,47	3,41	3,33	4,20	3,17	3,22	3,47	3,56	3,38
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	4,—	4,20	—	3,60	—	3,60	4,—	4,—	4,—	3,80
Kartofle 1928		„ „	0,19	0,20	0,17	0,14	0,19	0,16	0,18	0,15	0,17	0,16
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	0,16	0,15	—	0,05	—	0,16	0,25	0,14	0,20	0,15
Cukier 1928		„ „	1,56	1,49	1,53	1,53	1,58	1,42	1,49	1,51	1,57	1,58
1929. 22. 7. — 28. 7.		„ „	1,68	1,66	—	1,65	—	1,56	1,70	1,64	1,70	1,80

Jak widzimy ze statystyki ceny żywności zmalały w roku bieżącym w porównaniu z r. ub.

ceny najniższe		ceny najwyższe	
Chleb żytni, miasto Poznań	0,42	Chleb żytni, miasto Warszawa	0,48
Chleb pszenny, m. Warszawa	0,94	Chleb pszenny, m. Bydgoszcz	1,20
Mąka pszenna, m. Lublin	0,79	Mąka pszenna, m. Warszawa	0,91
Kasza jęczmienna, m. Lublin	0,45	Kasza jęczmienna, m. Poznań	0,80
Ryż, m. Kraków	0,96	Ryż, m. Bydgoszcz	1,50
Mleko, m. Bydgoszcz	0,34	Mleko, m. Warszawa	0,50
Masło niesolone, m. Lublin	5,—	Masło niesolone, m. Katowice	7,—
Jaja, m. Lublin	0,17	Jaja, m. Katowice	0,22
Mięso wieprzowe, m. Lublin	2,90	Mięso wieprzowe, m. Katowice	4,—
Mięso wołowe, m. Lublin	2,25	Mięso wołowe, m. Katowice	3,60
Kiełbasa wieprzowa, m. Bydgoszcz	2,80	Kiełbasa wieprzowa, m. Warszawa	5,40
Słonina solona, m. Poznań	3,60	Słonina solona, m. Łódź	4,20
Kartofle, m. Lublin	0,05	Kartofle, m. Bydgoszcz	0,25
Cukier, m. Poznań	1,56	Cukier, m. Lwów	1,80